KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 15 GRUDNIA 1927 R. Nr. 344.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Przed nominacją

PRZEWODNICZĄCYCH OKRĘGOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH.

Warszawa, 14.12 (Tel. wł.) Jutro generalny komisarz wyborczy p. Car podpisze **nominację przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych**, na które to stanowisko powołani zostaną na wniosek prezesów sądów apelacyjnych sędziowie sprawujący urząd w tych samych okręgach.

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 14.12 (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 16-ej loterji państwowej padły następujące wygrane:

- 50.000 zł. — Nr. 95441.
- 15.000 zł. — Nr. 17324.
- 1.000 zł. — Nr. 10099, 33550.
- 500 zł. — Nr. 52739, 120261.
- 300 zł. — Nr. 56688, 94725, 99161.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 14.12 (AW) W czwartek dnia 15 b. m. odbędzie się w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. wicepremjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem omawianych będzie szereg aktualnych spraw gospodarczych.

JESZCZE JEDNA „MIĘDZYNARODÓWKA".

Oslo, 14.12 (PAT) Na kongresie norweskich robotniczych związków zawodowych uchwalono 152 głosami przeciwko 54 rezolucję, wypowiadających się na rzecz stworzenia jednej tylko międzynarodówki. Kongres postanowił trzymać się zdala od międzynarodówki moskiewskiej i amsterdamskiej i upoważnił komitet wykonawczy kongresu do zawarcia układów z narodowemi organizacjami robotniczemi innych krajów, nie wyłączając Rosji.

Obserwator sowiecki

PRZY LIDZE NARODÓW?

Berlin, 14.12 (PAT) Zbliżona do min. Stresemanna „Taegliche Rundschau" donosi, za „Neue Züricher Zeitung" z Genewy, że w czasie narad ostatnich odbywała się tam wymiana zdań co do warunków, na jakich mógłby być dopuszczony **stały obserwator sowiecki przy Lidze Narodów.** Stworzenie stałej rosyjskiej delegacji przy sekretarjacie Ligi Narodów nie było możliwe z tego powodu, iż między sowietami a Szwajcarją nie istnieją stosunki dyplomatyczne. Dziennik wymienia przedstawiciela Sow. Ag. Tel. Tasa p. Rajewskiego, jako przyszłego obserwatora sowieckiego.

DYMISJA STAROSTY MORSKIEGO

Warszawa, 14.12 Tel. wł.) Dziś podpisany został dekret zwalniający na własną prośbę gen. Zaruskiego ze stanowiska starosty morskiego. Ponieważ organizacja starostwa morskiego okazała się niepraktyczną, przeto Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt zmian w tej dziedzinie.

ŻYDOWSKI MANEWR PRZEDWYBORCZY.

Warszawa, 14-12. (AW.) W dniu wczorajszym zarząd wyznaniowy gminy żydowskiej przeprowadził na ogólnem zebraniu uchwałę **asygnującą na rzecz więźniów politycznych sumę zł. 10.000.** Komisarz Rządu na miasto Warszawę wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem **nieprzyjęcia tej uchwały i wydania zarządzenia zatrzymującego wykonanie uchwały jako wyraźnie zmierzającej do zjednania sobie żywiołów stojących na gruncie antypaństwowym.** Uchwałę zarządu gminy żydowskiej komentują tu jako **manewr polityczny, podyktowany zbliżającemi się wyborami i wyraźną chęcią skaptowania sobie komunistów wobec spodziewanego nieuznania ich listy.**

U naszego północnego sąsiada.

KONKORDAT MIĘDZY WATYKANEM A LITWĄ. — NOWA PRÓBKA SZOWINIZMU.

Rzym, 14-12. (PAT.) „Osservatore Romano" ogłasza tekst konkordatu zawartego między Watykanem a Litwą, składający się z 28 artykułów, które co do swej treści podobne są do artykułów, z których składają się konkordaty, zawarte z czysto katolickiemi państwami. Szczególne znaczenie posiada t. zw. art. 21 opiewający, że biskupi będą czuwali nad tem, aby wszyscy wierni mogli otrzymywać pociechy religijne w swoim języku macierzystym.

Kowno, 14-12. (PAT.) W związku z przypadającem na dzień 16 lutego 1928 r. świętem 10-lecia niepodległości republiki litewskiej t. zw. „Towarzystwo oswobodzenia Wilna" postanowiło zorganizować w lutym na obszarze całej Litwy zbiórkę ofiar na cele pomocy Litwinom wileńskim.

Wizytacja kolonij polskich w Brazylji.

WRĘCZENIE ORDERU „POLONIA RESTITUTA" PREZYDENTOWI STANU RIO GRANDE.

Rio de Janeiro, 14.12 (PAT) Poseł Rzeczypospolitej Grabowski i konsul Miszke podczas urzędowej wizytacji kolonji polskiej w Rio Grande złożyli wizyty prezydentowi i rządowi tego stanu. Przy tej sposobności odbyło się z udziałem przedstawicieli rządu, armji, kościoła, korpusu konsularnego, władz municypalnych i przedstawicieli ludności polskiej uroczyste wręczenie prezydentowi stanu orderu Polonja Restituta.

Prezydent, p. Borges Medeiros, dziękował gorąco za odznaczenie, podkreślił zasługi żywiołu polskiego w Brazylji, jego pracowitości i lojalność. W odpowiedzi poseł Grabowski podziękował prezydentowi za wielką życzliwość rządu stanu Rio Grande wobec kolonji polskiej. Przemówienia zakończono toastem na cześć Brazylji i Polski oraz ich prezydentów.

Min. Zaleski w stolicy Austrji.

POBYT P. ZALESKIEGO W STOLICY AUSTRJI NIE NOSIŁ CHARAKTERU OFICJALNEGO.

Wiedeń, 14-12. (AW.) Minister Zaleski dzisiaj o godzinie 9.30 rano przybył z Genewy do Wiednia. Na dworcu oczekiwali ministra dr. Bader i radca legacyjny hr. Romer. Minister zabawił we Wiedniu przez cały dzień dzisiejszy. Pobyt jego ma charakter nieoficjalny, wobec czego nie składa on żadnych wizyt ani też nie przyjmuje nikogo. Śniadanie odbyło się u państwa Baderów. Wieczorem minister Zaleski wyjechał do Warszawy. Współpracownikowi „N. W. Abendblatt" oświadczył minister w krótkim wywiadzie na dworcu, że ostatnia sesja Rady Ligi Narodów posiada ogromne znaczenie dla Litwy i Polski. Oznacza ona bowiem koniec stanu wojennego między Litwą a Polską. Po tym pierwszym kroku należy się spodziewać, że rokowania szczegółowe wypadną pomyślnie dla obu państw.

Warszawa, 14-12. (Tel. wł.) Minister Zaleski wraca do Warszawy w czwartek popołudniu.

Porażka rewolucjonistów w Kantonie.

KILKA TYSIĘCY ZABITYCH I RANNYCH. — OKRĘT JAPOŃSKI Z TRANSPORTEM KOMUNISTÓW. — CAŁKOWITE USPOKOJENIE.

Szanghaj, 14-12. (PAT.) Antyrewolucyjne wojska zdobyły Kanton. W zaciętych walkach padło po obu stronach kilka tysięcy żołnierzy w zabitych i rannych.

Paryż, 14-12. (PAT.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, iż do Kantonu przybył parowiec japoński, na pokładzie którego znajdowało się 1500 komunistów. Komendanci kanonierek cudzoziemskich zagrozili zatopieniem parowca, jeśliby chociaż jeden z komunistów został wysadzony na ląd.

Hong-Kong, 14-12. (PAT.) W rezultacie porażki komunistów w Kantonie w sytuacji nastąpiło całkowite uspokojenie. Parowce, znajdujące się na wybrzeżu, uważać można za ocalone. Jak obliczają, liczba zabitych i rannych w ostatnich walkach dochodzi do 4 tys. ludzi

PRZEGLĄD PRASY

Głosy prasy litewskiej

O UCHWALE GENEWSKIEJ.

Wszystkie gazety litewskie w Kownie poświęciły wiele miejsca na omówienie decyzji Ligi Narodów w przedmiocie załatwienia zatargu polsko-litewskiego. Uchwałę Ligi Narodów oceniają pisma różnorodnie stosownie do swego politycznego kierunku.

„Lietuvis“ jest zdania, że decyzja Ligi Narodów oznacza oczywiste zwycięstwo litewskie. Było rzeczą dla wszystkich zrozumiałą, że Litwa nigdy nie przedsięweźmie napadu na Polskę. Dla Polski napad na Litwę był zaś rzeczą możliwą. Obecnie o takim napadzie więcej nie może być mowy, gdyż sam marszałek Piłsudski uroczyście oświadczył w Lidze Narodów, że Polska nie będzie zagrażała niepodległości i terytorjalnej nietykalności Litwy. Zwycięstwa Litwy dopatruje się „Lietuvis“ również w udzieleniem przez Polskę prawie powrotu litewskiem obywateli, którzy byli wydaleni z Wileńszczyzny. Litwa, zdaniem „Lietuvisa“, zwyciężyła również pod tym względem, **iż sprawa Wileńska zostaje nadal otwartą. Sama Liga Narodów** — jak argumentuje kowieński dziennik oficjalny — **skasowała uchwałę Konferencji ambasadorów i uznała sprawę Wilna za nierozstrzygniętą.** Litwa nie może wreszcie mieć nic przeciwko zapowiedzianym rokowaniom o wznowienie stosunków. Pozycja Litwy w tych rokowaniach będzie obecnie, zdaniem gazety, o wiele silniejsza, aniżeli swego czasu w Kopenhadze.

Ostro krytykuje postanowienie Ligi Narodów organ stronnictwa opozycyjnego taudininków „Lietuvos Zinios“ w artykule wstępnym pt. „Na Golgotę“. W rzeczywistości **decyzja Ligi Narodów oznacza wznowienie stosunków Litwy z Polską bez zwrotu Wilna.** Znaczenie tego realnego faktu nie może być skompensowane z żadnemi uroczystemi oświadczeniami Polski. Liaudininkowie **są gorącymi zwolennikami pokoju, jednakże oni tak samo, jak cały naród litewski, rozumieją jasno, że „porozumienie z Polską bez Wilna jest Golgotą niezależności Litwy“.** Zawojowanie Wilna było w planach polskich imperjalistów jedynie etapem w likwidacji niezależnej Litwy, co przewiduje program marsz. Piłsudskiego, którego to programu celem jest rozszerzenie granic polskich „od morza do morza“. Świadomy tego naród litewski — według „Lietuvos Zinios“ — przez siedem lat wytrwale bronił swych praw do Wilna. Stanowisko Litwy wobec Polski w istocie nie było niczem więcej, jak otwartym protestem w obliczu całego kulturalnego świata. **Akt z dnia 10 grudnia nie jest aktem pokoju.** Nikt nie może zapewnić, że siłą narzucone stosunki nie będą znów przerwane.

Organ chrześcjańskich demokratów „Rytas“ wypowiada się w tonie więcej umiarkowanym. W dniu 10 grudnia rb. — pisze „Rytas“ — **Litwa gwałtownie zmieniła kierunek swej zagranicznej polityki, wskutek tego, iż w Genewie przekonała się o swem izolowanem położeniu wśród „wielkich pacyfikatorów“,** czy też twórców pokoju, do których przyłączyli się także Stresemann i Litwinow. **Polacy osiągnęli to, czego pragnęli: zniesienia stanu wojny ze strony Litwy i polecenie Ligi Narodów pod adresem Litwy wznowienia normalnych stosunków z Polską. Bez względu na to, w jaki sposób interpretować ten akt — stwierdza wkońcu „Rytas“ — Litwa stoi przed faktem dokonanym, który ma doniosłe znaczenie.**

Prosty rachunek.

Fatalne skutki rozbicia na drobne grupy w czasie wyborów obrazuje przykładami prof. Stanisław Stroński w „Warszawiance“, jako dowód, że żywioły katolickie i umiarkowane winny przystąpić do akcji wyborczej pod wspólnym sztandarem:

W okręgu wyborczym pierwszym, czyli w Warszawie, wybierającym 14 posłów, dzielnik wyborczy, czyli ilość głosów potrzebna dla uzyskania 1 mandatu, wynosił 23.204. Lista prawicowa 8 uzyskała 8 mandatów. Ale były jeszcze dwie listy, obliczone na głosy umiarkowane, mianowicie 10, która uzyskała 16.804 głosów i 12, która uzyskała 6.476 głosów. czyli razem 23.280 głosów, które całkowicie przepadły. Z powodu rozbicia tych głosów uzyskał mandat p. Prylucki, żydowsko-ludowy, mając mniej, bo 23.204 głosów. I tak w każdym z 64 okręgów tracić się musi przy rozbiciu czasem bliżej 10 tysięcy, czasem bliżej 20 tysięcy głosów, co razem doprowadzi do około 1 miljona straconych głosów bez żadnego pożytku, bo także 72 mandatów listy państwowej rozdziela się nie wedle głosów oddanych, ale wedle mandatów uzyskanych w okręgach.

Wartość nierozbijania głosów uwydatni się jeszcze lepiej w obliczeniu całości wyników. Lista 8 uzyskała ogółem 2.528.256 głosów i zdobyła temi głosami, jako największe zgrupowanie, któremu najmniej głosów przepadało, 163 mandaty. Lista 2 tj. P. P. S. uzyskała ogółem 894.103 głosy (czyli więcej niż jedną trzecią listy 8), a mandatów uzyskała 41 (czyli mniej niż jedną czwartą listy 8), bo częściej nie dociągała do mandatu. Lista 12 umiarkowana, a niepotrzebna koło listy 8, zdobyła 255.170 głosów (jedną dziesiątą listy 8), ale tylko 6 mandatów (koło jednej trzydziestej listy 8), bo ciągle jej głosy przepadały. Marnotrawstwo jest widoczne.

W tych warunkach rozbijanie głosów umiarkowanych i katolickich byłoby niezmierną niesumiennością. Dziesiątki mandatów zapewniłoby się lewicy i mniejszościom wyłącznie przez takie rozbicie. Nikt rozsądny i uczciwy, a mający zmysł rzeczywistości i rachunku, nie weźmie za to na się odpowiedzialności.

ś † p.

EUGENJUSZ HEMERKA

Długoletni zasłużony członek T-wa Śpiew. „Lutnia“ w Zawierciu zasnął w Bogu dn. 13 grudnia 1927 r.

W zmarłym, ku naszemu głębokiemu żalowi, tracimy zacnego i poważanego członka oraz wielkiego miłośnika muzyki i śpiewu.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD T-WA ŚPIEW. „LUTNIA“ W ZAWIERCIU.

8209

ś † p.

TOMASZ KAWECKI

Członek orkiestry Tow. Śpiew. „Lutnia“ w Zawierciu zasnął w Bogu dnia 11 grudnia 1927 r.

Zgon tego zacnego, a cichego i gorliwego do ostatniej chwili pracownika na niwie muzycznej, okrył żałobą nasze Towarzystwo.

Cześć Jego pamięci!

8208

ZARZĄD T-WA ŚPIEW. „LUTNIA“ W ZAWIERCIU.

Próbny balon niemiecki

w sprawie rokowań z Polską o zmianę wspólnej granicy.

ROSZCZENIA TE MUSZĄ SIĘ SPOTKAĆ ZE STANOWCZYM SPRZECIWEM.

Berlin, 14.12 (PAT) Prasa tutejsza ogłasza dziś obszerne depsze o opublikowanej przez Rząd polski oficjalnej liście członków delegacji polskiej do rokowań handlowych.

„B. Z. am Mittag“ donosi przytem, **że strona polska podjęła się zawarcia traktatu handlowego w połowie stycznia. Dokonane ma ono być w formie uroczystego aktu końcowego, przy którym zarówno poseł niemiecki p. Rauscher, jak i przedstawiciele polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych mają rzekomo wygłosić mowy polityczne, poruszające sprawę rozpoczęcia przygotowań atmosfery w Polsce dla mających się rozpocząć następnie rokowań polsko-niemieckich w sprawie porozumienia czysto-politycznego.** Rokowania te — jak twierdzi dziennik — **mają jakoby dotyczyć kwestyj wschodnich granic Niemiec, której załatwienie jest głównym warunkiem uspokojenia Europy wschodniej.**

„Berl. Tageblatt“ donosi równocześnie, że delegat niemiecki do rokowań o traktat handlowy, b. minister Hermes, **przybył dziś do Berlina i rozpoczął rozmowy z przedstawicielami ministerstw, zainteresowanych w sprawie rokowań polsko-niemieckich.** Dziennik twierdzi, że w kołach niem. oczekują rozpoczęcia szczególnie rokowań między przedstawicielami Polski i Niemiec w styczniu, **oraz zwykłego doprowadzenia tych rokowań do końca.** Pomyślny ich wynik, miałby, jak twierdzi dziennik, **doprowadzić do daleko idących wyjaśnień w stosunkach polsko-niemieckich.**

„Berl. Tageblatt“ dopatruje się przytem w rozmowach min. Stresemanna z marszałkiem Piłsudskim i ministrem Zaleskim oznaki, że **wyjaśnienie tych spraw polsko-niemieckich jest pożyteczne dla obu stron, przyczem wyraża przekonanie, że rozmowy genewskie były nietylko wizytami grzecznościowemi.** Poprawa stosunków polsko-niemieckich, jednak — zdaniem dziennika — może się dokonywać **tylko etatami,** przedewszystkiem zaś, jak twierdzi dziennik, **całkowite uregulowanie kwestji mniejszości.** O ile sprawa ta zostanie omówiona w duchu pojednawczym, to wówczas **okaże się prawdopodobnie możliwość całkowitego zlikwidowania różnic, istniejących między Polską i Niemcami.**

(Przytoczone głosy prasy niemieckiej należy uważać zapewne jako próbny balon dla wysondowania opinji polskiej w sprawie roszczeń niemieckich do t. zw. regulacji ich wschodniej granicy — Red.).

Błędnemi szlakami wielkiej polityki

ZDĄŻAJĄ NIEMCY KU REWIZJI GRANICY Z POLSKĄ.

Berlin, 14.12 (PAT) Znany publicysta prawicowy prof. Otto Hoetzsch, omawiając na łamach niemiecko-narodowego „Der Tag“ wyniki narad genewskich, wskazuje, że **idea utrwalenia stosunków na Wschodzie pod protektoratem Francji jest wynikiem** konsolidacji Polski, odprężenia w konflikcie polsko-litewskim oraz **przystąpienia Rosji do współpracy z innemi narodami.** Byłoby to wielką kombinacją — pisze prof. Heotzsch, —wzorowaną na Locarno, a będącą zarazem uzupełnieniem Locarna i zmierzającą do wciągnięcia Rosji w system powszechnego paktu o nieagresji, który musiałby być jeszcze **przedtem przystosowany do paktu Lokarneńskiego oraz statutu Ligi Narodów.** Urzeczywistnienie tego planu spotkać się musi, zdaniem prof. Hoetzscha, z dużemi trudnościami. Polityka stabilizacji stosunków wschodnich **liczyć może tylko na życzliwe poparcie nie zaś na gwarancje ze strony Anglji.** Czy chodzi więc w tym wypadku — pyta prof. Hoetzsch — o Locarno wschodnie, tak, jak zwykle w Niemczech pojęcie to jest rozumiane? I odpowiada na to, że **Locarno to nie będzie zagwarantowaniem granic niemieckich na** Wschodzie, lecz przeprowadzeniem **konstruktywnej idei rosyjskiej w jaknajszerszym zakresie i pod kierownictwem oraz w myśl zamiarów francuskich.** Ostatniem ogniwem jednak zamiarów francuskich musi być żądanie, aby Niemcy dobrowolnie zabezpieczyły swoje granice wschodnie.

Wiadomości ze stolicy.

FUNDUSZ DLA WDÓW I SIEROT PO PISARZACH. Z inicjatywy magistratu warszawskiego ma być utworzony przy Związku miast fundusz dla wdów i sierot po zmarłych pisarzach polskich. Jako swój udział w tym funduszu, deklaruje magistrat warszawski 20 tysięcy złotych. Kwota ta znajdzie pokrycie w budżecie.

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY BARONA HAANA. Aresztowanie w Warszawie barona Haana i sensacyjne szczegóły z afer łotewskiego arystokraty, wywołały ogólne zainteresowanie. P o w o l i wychodzą na jaw rozmaite sprawki urodziwego barona. W latach 1922 i 1923 Haan zamieszkiwał w miejscowości Zawierze odległej 14 kilometrów od granicy litewskiej. Haan znikał czasami na dzień, czasami na tydzień. Na dłuższe okresy znikał w czasie wyborów do sejmu wileńskiego. Widziano go, jak uwijał się po całym powiecie. Wracał do domu przeważnie nocą. W okolicy krążyły głuche wieści, jakoby był szpiegiem. Był wogóle przedmiotem rozmów w okolicy. Opowiadano sobie przezabawną aferę w Trjeście, gdzie Haan „sprzedał“ 18 statków Lloydu i uciekł z pieniądzmi. Za te pieniądze kupił Zawierze, Aleńki, Bochony, Chroty, Gawryłowce i inne folwarki okoliczne, oraz zamek nad Dźwiną, na Łotwie.

EMERYT DOLINIARZ. Policja warszawska pochwyciła poszukiwanego bandytę, 72-letniego Feliksa Zdankiewicza, oskarżonego o współudział w uduszeniu i powieszeniu w zeszłym tygodniu straganiarki, Józefy Wrześniewskiej. W zbrodni tej brał udział również zdun Strzelak, który wskazał Zdankiewicza, jako głównego winowajcę. Zdankiewicz znany jest w świecie przestępczym jako emeryt-doliniarz. W roku 1891 zamordował on w więzieniu warszawskim 3 strażników i wydostał się na wolność. Rychło jednak policja rosyjska pochwyciła go i z wyroku sądowego powędrował do ciężkich robót na Sachalin, gdzie przebył 12 lat i dopiero po zapisaniu się na ochotnika na wojnę rosyjsko-japońską i zdobyciu krzyżów zasługi za odwagę — uzyskał darowanie kary ciężkich robót dożywotnich. Po powrocie do Warszawy Zdankiewicz uprawiał dalej „doliniarstwo“ i kształcił nowych adeptów. Proceder szedł widocznie dobrze, gdyż jest on właścicielem kamienicy. Obecnie grozi mu sąd doraźny.

JUBILEUSZ JÓZEFA HŁASKO. Współpracownik „Gazety Warszawskiej. Red. Hłasko jest jednym z czo- Hłasko, obchodzi w roku bieżącym 40-letni jubileusz pracy dziennikarskiej. Red. Hłasko jest jednym z czołowych i najbardziej zasłużonych publicystów polskich, który całe życie poświęcił wiernej służbie idei narodowej, będąc przytem cichym, o sobie do skąpstwa małomównym, a w publicystyce przeważnie bezimiennym pracownikiem.

Popierajcie L. O. P. P.

W perspektywie wyborów.

W ostatnim czasie sanacja wykazuje w Zagłębiu Dąbrowskiem znaczną ruchliwość, urządza w różnych miejscowościach zebrania, planuje budowę domów na piasku 100-złotowych udziałów na raty, rejestruje, oblicza, kombinuje. Oczywiście celem tej roboty, mającej charakter dorywczy, jest przygotowanie gruntu wyborczego.

Narazie jednak w kołach sanacyjnych przeważa oczekiwanie na dyrektywy z Warszawy, bez których — w braku własnego programu i ogólnych wytycznych — nic konkretnego nie można zrobić. Ważną jest tu głównie sprawa środków materjalnych, do których panują narazie b. różowe nadzieje.

Co do kandydatów, nic konkretnego nie można narazie powiedzieć, raczej stwierdzić należy dotkliwą bolączkę lokalną, jaką jest brak odpowiednich osób. Najruchliwsi wśród sanacji miejscowej działacze są ludźmi nowymi, którzy dopieroco przesiedli się z innych stołków na powabne dziś z wielu względów krzesło kurulne. Tym jednak nie ufają u góry. Starych natomiast zwolenników kierunku jest kilku, lecz choć są to naogół ludzie u góry cenieni, jednakże zniknęli oni jakoś w gromadce nuworyszów, służąc im często poniewoli za szyld... honorowy.

Nie posiada również sanacja w Zagłębiu Dąbrowskiem gruntu pod nogami i szuka go nerwowo, na wyrywki, próbując nawiązania koneksyj w różnych sferach. Jedni łudzą się możliwością uzyskania poważnej ilości głosów robotniczych, inni zerkają w stronę kół mieszczańskich, a wszyscy liczą na urzędników państwowych, a raczej na wpływy administracji.

Co do robotników, to jest rzeczą więcej niż pewną, że sanacja wśród nich nie powinna liczyć na żadne poparcie. Przeważną ilością głosów robotniczych podzieli się P. P. S. z komunistami, mniejsza o to, czy listy komunistyczne zostaną unieważnione czy nie. Zresztą tak podobno postanowiono u góry, że odcinek walki z komunizmem mają wyznaczony socjaliści.

Co do mieszczan i wogóle t. zw. stanu średniego, to również jest nie do pomyślenia, by warstwa posiadająca, pominąwszy już inne względy, chciała się świadomie wiązać z sanacją, która nie posiada wyraźnego programu społecznego, a w teorji — stworzonej u góry — okazuje się zwolenniczką t. zw. socjalizacji i zniesienia własności prywatnej. Nie tak dawno pisał przecie „Głos Prawdy", szczerze i bez ogródek, że sprawa socjalizacji jest przesądzona, chodzi tylko o to, by rozłożoną ją na raty. Niewiadomo tylko, kiedy nasza sanacja, wyznaczywszy bliski termin pięknej śmierci w swych objęciach ziemianom i przemysłowi w jego obecnej strukturze, podobny termin wyznaczy drobniejszym posiadaczom. W każdym razie teorja socjalizacji w ideologji sanacyjnej istnieje, a jednym z jej etapów ma być propagowana obecnie t. zw. rozbudowa miast.

Wogóle za mało liczą się w naszej sanacji z wyrobieniem społeczeństwa i jego trzeźwością polityczną, lub choćby nawet życiową. Przy pierwszych wyborach do Sejmu i przy następnych w r. 1922 społeczeństwo, zwłaszcza w b. Kongresówce, przystępowało do urny wyborczej nieświadome naogół i często szło na lep największej demagogji. Od tego czasu wyszkolenie polityczne społeczeństwa posunęło się ogromnie, wiele nauczono się na terenie rozwiniętego życia samorządowego, a ludzie nie patrzą już dziś na sprawy polityczne, często zamglone na horyzoncie różnych możliwości, gołem okiem, lecz przez odpowiednio ustawioną perspektywę.

I dlatego przy nadchodzących wyborach poważną rolę odegrają tylko programy jasne i wyraźne, a nie sztuczne zlepki, nad któremi zgóry można postawić wielki znak zapytania.

W. K.

Sprawa Wilna.

W FAŁSZYWEM ŚWIETLE.

„Journal de Geneve", podając opis posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którem przyjęto rezolucję w sprawie litewskiej, zauważa, że referent Rady, holenderski minister spraw zagranicznych, p. Beelaert van Blokland, odczytawszy ostatni ustęp uchwały, który stwierdza, że rezolucja Rady „nie przesądza" sporów, istniejących między obu krajami, dodał przykładowo, że ustęp ten dotyczy praw, jakie Litwa wysuwa w stosunku do Wilna.

Polska Agencja Telegraficzna o tym znamiennym i bardzo ujemnym, lecz oficjalnym komentarzu Rady do swojej rezolucji, wogóle nie wspomniała.

Znakomity publicysta francuski, Pertinax, wyraża w „Echo de Paris" zdumienie, że delegacja polska zgodziła się, by **pretensja Litwy do Wilna została wprowadzona do raportu Rady, a mniej wyraźnie nawet do rezolucji.** Według niego, zastrzeżenie to może stać się źródłem nowych szykan, gdy protektorowie Kowna, Rosja i Niemcy, uznają za właściwe znowu wzniecić spór polsko-litewski.

Jak Rosja zalewa robaka czerwonego?

WZROST SPOŻYCIA ALKOHOLU. — 7 LITRÓW NA GĘBĘ. — MILJARD RUBLI NA ALKOHOL.

Nigdy nie było można powiedzieć o Rosjanach, by pili mało. Rosjanin i wstręt do alkoholu, to bezmała paradoks. Nigdy jednak nie pito w Rosji tak zdrowo jak obecnie za czasów komuny. Spożycie wódki, zawierającej przepisowych, urzędowych 40 procent, **wzrosło o 40 proc. w ostatnich 4 latach.** Przeszło 720.000.000 litrow białej wody ognistej sprzedał monopol państwowy — oczywiście nie mówi się tu o samogonce — w bieżącym roku. Na głowę ludności — nie wyłączając dzieci i kobiet — **przypada 7 litrów.** Spożycie piwa wzrosło czterokrotnie, wina sześciokrotnie.

Komisja rządowa, z której sprawozdania zacytowaliśmy powyższe cyfry, jest przerażona. Wzrost alkoholizmu jest tak potworny — czytamy w sprawozdaniu — że **partja komunistyczna będzie musiała zająć się tem zagadnieniem.** Podcina ono korzenie naszej kultury. Gdziekolwiek jednak któryś z towarzyszy zwraca na zebraniach uwagę na nałóg alkoholizmu, wyśmiewają go, twierdząc: Nie jesteśmy przecież zakonnikami. **Wypadki chorób umysłowych** — cytuje w dalszym ciągu sprawozdanie komisji rządowej — **wzrosły wskutek alkoholizmu w samej Moskwie o 5000 proc. w ostatnich 5 latach.** 25 proc. umysłowo chorych w szpitalach moskiewskich znalazło się w nich wskutek delirjum. Wypadki śmierci wskutek nadmiernego spożycia alkoholu wzrosły w ostatnich czterech latach w Moskwie dziewięciokrotnie, w Leningradzie sześciokrotnie; w bieżącym roku zmarło wskutek tego w Moskwie 150 osób a w szpitalach miejskich znajduje się 16 tys. takich pacjentów, których śmierci **wkrótce** należy się spodziewać. Prawie **90 procent chorych to robotnicy i ojcowie** rodzin. Połowa pacjentów, którym w szpitalach miejskich udziela się pierwszej pomocy to pijani. W osiemdziesięciu procentach są to robotnicy. Prof. Becktorew oblicza, że w **Leningradzie rocznie zamyka się 95 tys. osób za pijaństwo i wybryki uliczne czyli na 10 mieszkańców miasta 1.** Sprawozdanie komisji mówi w Moskwie o 100 tys.

Rzecz znamienna, że komuniści, t. zn. członkowie partji biorą bardzo żywy udział w tych pijackich orgjach. „Pijany komunista — twierdzi komisja — nie należy do rzadkości. W Baku 20 proc. zaaresztowanych pijanych było członkami partji. Wieczorem komisarjaty policyjne zapełniają się osobami, nie mogącemi się z pijaństwa utrzymać na nogach.

Naród rosyjski wydaje **rocznie przeszło miljard rubli na alkohol.** Jest to akurat tyle, ile **rząd sowiecki w obecnym roku gospodarczym włożył jako kapitał inwestycyjny w przemysł rosyjski.**

Nie mówi się tu o samogonce, która cztery lata temu kompletnie podcięła ustawę prohibicyjną. Samogonki nie da się uchwycić w cyfry statystyczne. Są one jednakże olbrzymie.

Mimo to komisja rządowa sprzeciwia się ponownym próbom ustawy prohibicyjnej, twierdząc że prohibicja nie jest bronią przeciw alkoholizmowi.

Macedońska organizacja rewolucyjna.

WIELKI PROCES W POŁUDNIOWEJ SERBJI PRZECIW NIEPODLEGŁOŚCIOWCOM MACEDOŃSKIM.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Belgrad, 7 grudnia.

Dnia 5 grudnia rozpoczął się w głównem mieście serbskiej Macedonji (Serbji południowej), Skoplji, sensacyjny proces przeciwko 20 studentom, członkom organizacji rewolucyjnej, którzy we wrześniu roku bieżącego aresztowani zostali pod zarzutem udziału w akcji antypaństwowej, kierowanej przez komitet macedoński. Proces ten wywołał olbrzymie zainteresowanie nietylko w całej Jugosławji, lecz przedewszystkiem w Bułgarji. Jest rzeczą godną uwagi, że tym razem po raz pierwszy na ławie oskarżon. zasiedli Macedończycy, rekrutujący się wyłącznie zpośród inteligencji, jako to studenci, artyści i urzędnicy. Zaznaczyć wypada, że natychmiast po aresztowaniu podsądnych, to jest **dnia 11 września, doszło w Sofji do potężnych manifestacyj przeciwko „terorowi serbskiemu"** w Macedonji, a pisma bułgarskie starały się przy tej okazji dowieść, że Macedończycy **nie mają narazie innego wyjścia, jak tajną konspirację rewowery i bomby.**

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym **należenie do macedońskiej organizacji rewolucyjnej,** której akcja skierowaną jest przeciwko bezpieczeństwu państwa jugosłowiańskiego. Policja dowiedziała się już na miesiąc przed aresztowaniem o istnieniu organizacji tej, a przy przywódcy konspirantów Czuselowiczu znaleziono podczas rewizji materjał obciążający w postaci statutu **„Macedońskiej tajnej organizacji rewolucyjnej"**, jak brzmi jej nazwa oficjalna. Celem organizacji tej, jak ze statutu wynika, było **organizowanie walki niepodległościowej na terytorjum Macedonji serbskiej i greckiej i utworzenie Macedonji zjednoczonej, jako jednostki autonomicznej.** W myśl deklaracji komitetu centralnego macedońskiej organizacji rewolucyjnej z marca 1926 r., Macedonja stać się ma bądź to państwem samodzielnem pod protektoratem Ligi Narodów, bądź też jednostką autonomiczną w ramach Jugosławji, względnie w ramach szerszej jeszcze federacji bałkańskiej. Członkami organizacji mogą być według statutu **uczniowie wyższych klas gimnazjalnych, którzy zobowiązani są złożyć uroczystą przysięgę, „że wszystko trzymać będą w ścisłej tajemnicy".** Organizacja opiera się na systemie t. zw. „piątek", posiadających ściśle ograniczono pole działania. Dotychczas istniały podobne „piątki" w Zagrzebiu, w Szczypie, Prilopie, Rosaniu, Totowiu, Welesie, Skoplji, Strumicy, Preszewie, Borowie, Bitolji, Krzywej Palancji i w Djewdjelji. **W organizacji istnieje bardzo ostra dyscyplina.** Za drobne przestępstwa członkowie otrzymują naganę, przy przestępstwach większych następuje wykluczenie z organizacji, a przestępstwa największe (zdrada) podlegają karze śmierci. Obok statutu organizacji przy aresztowanym przywódcy Macedończyków znaleziono rozmaite kwestionarjusze. Odpowiedzi na kwestjonarjuszach tych wskazują jednak na to, że **cała akcja** nie była jeszcze zbytnio rozgałęziona. W dalszym ciągu przy aresztowanych znaleziono spis wszystkich członków „piątek", z których bardzo wielu w chwili aresztowania Czuselewicza znajdowało się zagranicą.

Główny oskarżony Czuselewicz, nauczyciel gimnazjalny ze Skoplji, zeznał podczas śledztwa, że **organizacja młodzieży macedońskiej, której jest prezesem, powstała właściwie w Sofji,** a później **przeniesiona została jej centrala do Wiednia, gdzie na jej czele stoi niejaki** Bojadżew. Czuselewicz w roku ubiegłym odwiedził Bojadżewa i **omówił z nim cały plan akcji w Serbji południowej.** Zdaniem Bodżewa **nielegalna organizacja** macedońska powinna była stać się z biegiem czasu **organizacją legalną, która pracowałaby w duchu „czystej jugosłowiańszczyzny"** i weszłaby w kontakt z podobnemi organizacjami w królestwie SHS i w **Bułgarji. Drugi oskarżony,** urzędnik pocztowy **Necewicz,** zajmował się głównie **kolportowaniem pism** bułgarskich, przedewszystkiem **zaś „Macedonji"** i „Makedońskiego Dola", które nie posiadają w Jugosławji debitu pocztowego.

Proces, który potrwa prawdobodobnie około 10 dni, **ściągnął do Skoplji mnóstwo korespondentów zagranicznych, głównie niemieckich i włoskich.** Przedstawiciele prasy **bułgarskiej nie** mogli przybyć na proces, gdyż **granica bułgarsko - jugosłowiańska jest od pewnego czasu hermetycznie zamknięta.**

Budowa kolei

PRZEZ SAHARĘ.

Z każdym rokiem przedstawiają się coraz lepiej widoki zrealizowania planu przeprowadzenia linji kolejowej przez Saharę. Plany techniczne są już prawie na wykończeniu i idzie tylko o ustalenie ostatecznego kosztorysu budowy i uzgodnienie wysokości kredytów, przypadających na poszczególne instytucje finansowe, uczestniczące w tem przedsiębiorstwie.

Nowonakreślona linja kolei afrykańskiej zaczyna się od Algieru prowadząc przez pustynię na południe ku Hoggarowi, gdzie nastąpi rozdzielenie się torów. Od tego miejsca jedna linja będzie się ciągła do jeziora Czad i do Kongo, umożliwiając połączenie także dalszych miejscowości. Druga linja skieruje się na południowy wschód ku Gao nad Nigrem i zatoczywszy wielki łuk, poprowadzi do Bani.

Wśród projektodawców wyłoniły się rozbieżne zdania na temat trudności, które rzekomo odwlekły dotychczas zrealizowanie planu budowy kolei. W rezultacie przewlekłych dyskusyj zgodzono się jednak, że trzeba będzie wszelkie prace na pustyni przeprowadzać pod opieką wojska. Jak się bowiem okazało, na niektórych linjach kolejowych w Afryce panują dotychczas jeszcze dzikie stosunki, stawiając bezpieczeństwo dalszej podróży pod znakiem zapytania.

Wybudowanie kolei stworzyło bowiem nielada konkurencję dla tubylców, którzy prowadząc karawany, czerpali z tego źródła znaczne dochody. Tymczasem nowoczesny środek lokomocyjny wydziera im coraz bardziej z rąk zarobki i co ważniejsza odbiera możność rabunku. Niektóre szczepy odznaczające się dzikością, radzą sobie w bardzo prosty sposób, rozkręcając poprostu szyny kolejowe w ważniejszych punktach. Gdy nadjedzie pociąg i pasażerowie dowiedzą się o przeszkodzie w dalszej podróży zazwyczaj decydują się korzystać z usług chętnych beduinów, wyczekujących z radością pożądanych gości. Tego rodzaju stosunki muszą więc nakazywać przestrzeganie daleko idących ostrożności.

KONCERT

TOWARZ. „LUTNIA“ ZAWIERCIE I TOW. MUZYCZNEGO DĄBROWA W ZAWIERCIU.

Co przed rokiem jeszcze mogło być poronionym pomysłem, okazało się dziś atrakcją i udatną imprezą.

Występy dwuch towarzystw śpiewaczych zdawałyby się w niedawnych jeszcze warunkach monotonnym, mało urozmaiconym wieczorem, dziś słuchało ich z zajęciem kilkusetne audytorjum.

Ot, jakie owoce przynosi stała i wytrwała praca nad podniesieniem kultury muzycznej środowiska. Przytem zdumiało mnie spostrzeżenie, że najżywszy udział w koncercie wzięły szerokie masy społeczeństwa. Czyżby pierwsze rzędy przypadkiem tylko świeciły pustkami przy szczelnie zapełnionej reszcie widowni?

Faktem pozostaje w każdym razie zjawisko, że występ dwuch towarzystw śpiewaczych wzbudził niemałe zainteresowanie i zapełnił salę.

W niemałej mierze przyczynił się do tego p. Fr. Zachara, wybitny pianista, a w Zawierciu zawsze lubiany i mile widzianny artysta. Z drugiej stronny było napewno i tych dość wiele, których pociągnęły na wieczór występy chórowe; zajęły ich utwory wykonywane przez każdy zespół osobno, oraz wykonywane wspólnie (zwłaszcza kompozycje młodego a wybitnego kompozytora p. St. Rączki, który sobie zdobywa coraz szerszy i poważniejszy rozgłos), zainteresowało ich wreszcie porównanie poziomu obydwu zespołów, kwalifikacje i indywidualności obydwuch dyrygentów itp.

Słowem, że wieczór miał w sobie zawiele atrakcyj, by go skwalifikować poprostu jako mało pociągający i nudny.

Na wstępie zaśpiewały obydwa zespoły wspólnie pod dyrekcją p. St. Rączki Hasło, Jesienią i Lny, wszystkie trzy utwory St. Rączki, (o utworach tych pisałem już kilkakrotnie w swych sprawozdaniach) a na bis Maki Niewiadomskiego w pięknym opracowaniu St. Rączki (tempo zdawało mi się zbyt szybkie).

Wspólne chóry obydwu towarzystw pod dyrekcją p. Ant. Cichonia odśpiewały cztery pory roku St. Rączki, z których lato jest utworem prawie że wirtuozowsko traktowanym; wymaga wiele sprawności i finezji wykonawczej — może więcej niż Tow. Lutnia Zawiercie wespół z Towarzystwem muzycznem Dąbrowa mogły dać. Dla tego może wrażenie tego właśnie utworu najmniej zadowoliło.

Najpiękniejsza z pór roku Rączki jest bezwarunkowo jesień, uprzywilejowana i ukochana pora roku kompozytora; pora roku, która dostarcza palecie kompozytora najpiękniejszych i najbogatszych barw. Zimę odczuwa Rączka jakoś bardzo tragicznie, jakoś trochę „mysterioso“. W wiośnie jest słodki i rozmarzony, co mu jednak nie przeszkadza snuć piękne pomysły imitacyjne.

Chór tow. muzycznego Dąbrowa odśpiewał Wesele sieradzkie Prosnaka: zawsze świeży i zawsze pociągający obrazek rodzajowy z naszego życia ludowego; na bis śpiewał chór dąbrowskiego tow. muzycznego „Na cześć wiosnny“ Prosnaka. Chór „Lutni“ zawierckiej śpiewał „Po żniwach“. Nowowiejskiego. Trudno mi się tu powstrzymać od uwagi, że pod względem liczebności i pełności brzmienia „Lutnia“ od ostatniego występu, gdzie ją słyszałem (na zjeździe) cofnęła się coś nie coś.

P. Fr. Zachara odegrał w pierwszej części programu 2 Etudy Paganiniego — Liszta Walca Mefisto Liszta i na bis parafrazę opery Rigoletto Liszta.

W drugiej części utwory Chopina (2 walce, polonez As dur, balladę As dur). Chociaż najulubieńszym kompozytorem Zachary jest Liszt; chociaż błyskotliwy styl tego kompozytora odpowiada najlepiej rodzajowi techniki p. Zachary, tym razem odegrał Chopina z widoczniejszą satysfakcją i staraniem, które możnaby nazwać poniekąd wiarołomstwem względem ubóstwianego Liszta.

Akompanjament p. inż. Kuczyńskiego zaświadczył o talencie i muzykalności wykonawcy. F. Sachse.

Z życia cechowego w Czeladzi.

NOWY ZARZĄD W CECHU SZEWCÓW. — NOWA SPÓŁDZIELNIA W CZELADZI. — ZASZCZYTNE ODZNACZENIE.

(g) W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi walne zebranie cechu szewców, pod przewodnictwem komisarza municypalnego p. Józefa Tajchmana; sekretarzował p. J. Rączaszek. Po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania ustalono miesięczne składki członkowskie w wysokości 1 zł. Następnie cechmistrz p. Antoni Nowakowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu, z którego wynika, że cech brał udział we wszystkich okręgowych zjazdach rzemieślniczych, wyzwolił w okresie sprawozdawczym 16 mistrzów i 21 czeladników szewckich.

Zebrani wyrazili podziękowanie zarządowi, a w szczególności cechmistrzowi p. A. Nowakowskiemu za owocną działalność w kierunku rozwoju cechu.

W dalszym ciągu cechmistrz p. Nowakowski złożył wniosek o założenie spółdzielczego sklepu z materjałami i przyborami szewckimi. Wniosek aprobowano i ustalono tymczasowe udziały w wysokości 25 zł., oraz wybrano tymczasowy komitet, który zajmie się opracowaniem statutu i formalnościami związanemi z założeniem spółdzielni.

W końcu wybrano przez aklamację nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: A. Nowakowski — cechmistrz (powtórnie), Ludwikowski — podcechmistrz, Stanisław Gruszka — skarbnik. W zakończeniu zebrania zebrano 21 zł. 50 gr., które ofiarowano wdowie po śp. Jasińskim, mistrzy szewckim.

Na onegdajszem zebraniu członków cechu ślusarsko-kowalskiego w Czeladzi wyzwolono mistrza ślusarskiego p. Katolika, właściciela wytwórni łańcuchów w Będzinie oraz na czeladników kilku jego uczniów. Dalej uchwalono, że wobec wygasającej kadencji wyzwolinowej w cechach, cech ślusarsko-kowalski w Czeladzi ograniczy swą działalność na akcji zdążającej w kierunku fachowego uświadamiania członków cechu i że kadencję swą cech ślusarsko-kowalski w porozumieniu z innemi cechami na terenie Czeladzi zakończy uroczystą mszą św. W dalszym ciągu postanowiono udekorować specjalnemi oznakami p. Józefa Tajchmana, obecnego komisarza municypalnego i p. Karola Rudzkiego, b. kom. munic. za ich owocną pracę w kierunku uświadamiania teoretycznego członków cechu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

15 CZWARTEK

Dziś Walerjana M.
Jutro Euzebjusza B.
Wsch. słońca 7 36
Zach. „ 15 25

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Moralność ulicy“.
Kino „Sfinks“ — „Preugali“.
Kino „Momus“ — „Cyrk Bellego“ z Harry Peelem.

× **SPRAWA ZWALNIANIA Z WOJSKA JEDYNYCH ŻYWICIELI.** Na mocy obowiązującej ustawy wojskowej poborowi, korzystający z ulg na tej podstawie, że są jedynymi żywicielami rodzin, otrzymują odroczenia służby wojskowej do lat 23. Po tym czasie zostają wcieleni do szeregów na okres 5-miesięczny. Często się zdarza, że osoby wymienione, wstępując do szeregów pozostawiają rodziny swe bez wszelkich środków do życia i że oderwanie ich nawet na krótki 5-miesięczny okres od ogniska domowego doprowadza rodzinę do istnej katastrofy. Z drugiej strony zdarzają się wypadki, że stan materjalny rodziny ulega zmianie na gorsze dopiero po wcieleniu poborowego, który mógłby swych najbliższych krewnych utrzymywać, gdyby go z wojska zwolniono. Otóż w takich wypadkach zainteresowane rodziny składają udokumentowane i umotywowane podania do władz wojskowych na ręce władzy administracyjnej I instancji. Po przeprowadzeniu dochodzenia z urzędu najczęściej poborowi wymienieni zostają z wojska zwalniani. Do podań należy załączyć wszelkie dokumenty dowodzące, że odbywający służbę jest faktycznie jedynym żywicielem pozostałej rodziny.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W czwartek i piątek — teatr nieczynny.

W sobotę 17 bm. po raz drugi znakomita komedja Montego Glassa „Potasz i Perlmutter“ z dyr. Zbuckim w roli głównej. Pełna komicznych sytuacyj i beztroskiego humoru komedja, grana jest koncertowo przez cały zespół. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.15 „Potasz i Perlmutter“.

W poniedziałek 19 bm. wielka rewja na dochód Tygodnia akademika. W programie sketsche, piosenki kabaretowe, tańce i in. Początek o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek 15 bm. „Aida“ początek o g. 7 wieczorem.

× **BACZNOŚĆ NA 20 ZŁOTÓWKI.** Pojawiły się w obiegu bilety bankowe 20 złotowe, które zamiast odciętego niezadrukowanego brzegu ze znakiem wodnym mają doklejony skrawek białego zwyczajnego papieru, odpowiednio przetłuszczonego, celem upozorowania znaku wodnego. Oszukańcze te czynności dokonywane są przez fałszerzy, którzy odcinają od biletów prawdziwych niezadrukowane brzegi ze znakiem wodnym i doklejają je następnie do falsyfikatów, ażeby im nadać cechę autentyczności. Ponieważ margines ze znakiem wodnym stanowi nieodłączną część biletu, przestrzega się przed przyjmowaniem takich rozmyślnie uszkodzonych banknotów 20-złotowych.

× **KOMORNE OD 1-POKOJOWYCH LOKALI.** Na ostatniem swem posiedzeniu Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany postanowień art. 6 ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przedłużenia na okres dalszych 6 miesięcy wstrzymania wzrostu stawek komornego od lokali 1-pokojowych. Dodać należy, że lokal 1-pokojowy w myśl ustawy o ochronie lokatorów uważa się także pokój z kuchnią.

Bezrobotni sezonowi

WOBEC GROŹBY UTRATY ZASIŁKÓW.

Jak już swego czasu pisaliśmy, pisma warszawskie doniosły, że Zagłębie zostało zaliczone do tych miejscowości, w których zniesiono t. zw. martwy sezon i gdzie bezrobotni sezonowi mają otrzymywać normalne zapomogi w czasie od 15 grudnia do 1 marca. Według przepisów w czasie tym robotnicy sezonowi zasadniczo zapomóg nie otrzymują. Mimo jednak wspomnianych informacyj w prasie warszawskiej, odpowiednie oficjalne zarządzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia dotąd do Sosnowca nie nadeszło, wobec czego wśród zainteresowanych tą sprawą powstało zaniepokojenie, iż bezrobotni robotnicy sezonowi pozbawieni będą zasiłków, dziś bowiem 15 grudnia rozpoczyna się okres t. zw. sezonu martwego. Należy zauważyć, że na terenie Zagłębia i okolic jest około 2000 bezrobotnych robotników sezonowych, a w samym tylko Sosnowcu około 500.

× **O USUNIĘCIE PEWNYCH NIEWŁAŚCIWOŚCI.** Jak się dowiadujemy, zarządy miejskie oraz prezydja Rad miejskich małą zwracają uwagę na pewne przepisy, dotyczące samorządu miejskiego. Chodzi mianowicie o przepisy określające wyraźnie prawa i obowiązki członków Rad miejskich, gdy tymczasem w miastach naszych radni częstokroć są w stosunkach służbowych z Magistratami, względnie zmieniają miejsce zamieszkania, a mimo to pełnią nadal swe obowiązki, co wywołuje słuszne skargi i w żadnym razie nie powinno być tolerowane.

Osoby, które zwracają się do nas ze skargami w tej sprawie informujemy, że skargi należy przesyłać bezpośrednio do Magistratu, na terenie którego ma miejsce wspomniana niewłaściwość a niewątpliwie zarząd miejskie przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem jej usunięcia.

× **ZAMIAST DOWODÓW OSOBISTYCH — PRZYMUS MELDUNKOWY.** Min. spraw wewnętrznych opracowuje obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dowodach osobistych i meldunkach. Jak się dowiadujemy, nowe rozporządzenie nie przewiduje wprowadzenia przymusu dowodów osobistych, natomiast obowiązywać będzie przymus meldunkowy.

Należy zaznaczyć, że obecnie wydawanie dowodów osobistych przez władze administracyjne 1-ej instancji, nie jest oparte na żadnym przymusie, nie istnieje też wyraźny przepis, regulujący wydawanie tych dokumentów.

Nowa ustawa ustali ostatecznie formę dowodów osobistych i wymieni dokładne podstawy ich wystawiania.

× **O PORTRETY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SZKOŁACH.** Minister oświaty p. Dobrucki przesłał za pośrednictwem Kuratorjów do wszystkich szkół okólnik, datowany 24 października b. r. zarządzający aby portret każdorazowego Prezydenta Rzeczypospolitej był umieszczony we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i ogólno - kształcących, seminarjach nauczycielskich, zarówno państwowych, publicznych, jak i prywatnych, w każdej klasie (w sali wykładowej), w sali aktowej, w gabinecie dyrektora (kierownika) i w pokoju nauczycielskim. Portret o wymiarach conajmniej 60 na 45 centymetrów za szkłem, oprawiony w odpowiednio dobrane ramy, winien zajmować na ścianie naczelne miejsce.

× **SPRAWA PRYWATNYCH KAS PRZEZORNOŚCI.** Wobec bliskiego terminu wejścia w życie ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych stała się specjalnie aktualna kwestja pracowniczych kas przezorności przy poszczególnych przedsiębiorstwach. W związku z powyższem zarząd polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu organizuje w dniu 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22, szerszą konferencję w sprawie pracowniczych kas przezorności. Referować będzie p. mec. M. Łaszczyński.

Sądzimy, że temat zamierzonej konferencji zainteresuje szerszy ogół pracowniczy, umożliwiając mu bliższe zapoznanie się z powyższą sprawą, która dla pracowników jest [illegible] ważna i pal[illegible]

Wygrane loterji Państwowej.

1-szy DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasu 16-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

60.000 zł. — nr. 113496.
5.000 zł. — nr 79816.
2.000 zł. — nry 79947 103328
1.000 zł. — nr 89024.
500 zł. — nry 49603 112799.
300 zł. — nry 14356 34852 42439 56062.
250 zł. — nry 4458 6691 16154 17218 19178 23230 26564 33903 34369 39108 90958 117024.
200 zł. — nry 6414 8348 16133 34817 44006 46325 49868 54332 54837 55099 62297 65796 66850 67265 74929 116848 118222 118740 121950 122552.
175 zł. — nry 114 834 1068 2762 6050 6087 6278 7892 8337 8607 9329 9428 16921 17050 20339 23418 27998 28261 30125 38645 40861 41700 42085 42861 43458 44830 45736 46322 46946 50763 50983 54661 55301 56518 58234 58679 59461 61601 62000 62142 65437 65437 65985 67011 68447 69230 69294 69773 71899 74290 79954 80356 80391 82187 82974 84490 85619 87945 93275 94163 94785 95615 95989 99780 99997 100218 100404 100458 102187 102558 103485 105316 106694 106923 108638 108975 110760 112822 114234 115962 118161 119020 119275 112008 120693 122411 122670 123808 124835 125181 125696 127768 128978.

× **PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW** W starostwie odbyła się konferencja wójtów i pisarzy z gmin powiatu Będzińskiego, na której zastępca starosty p. Bielawka udzielił zabranym szczegółowych informacyj i wyjaśnień, dotyczących całokształtu akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Dodać należy, iż spis ludności na terenie powiatu jest na ukończeniu i obecnie, stosownie do przepisów, nastąpią dalsze fragmenty akcji przedwyborczej t. j. powoływanie komisyj wyborczych, sporządzanie list wyborców, przygotowanie lokali i t. p. czynności.

× **KIEDY POLICJANTOWI WOLNO UŻYĆ BRONI PALNEJ?** Rozporządze p. Prezydenta Rzeczypospolitej o użyciu broni przez policję przewiduje następują tryb postępowania.

W wypadkach konieczności użycia przez policję broni palnej, po pierwszem wezwaniu przestępcy do zaprzestania czynu przestępstwa lub wyjścia z ukrycia lub też zatrzymania się, policjant daje ostrzegawczy strzał w powietrze, powtarzając jednocześnie wezwanie po raz drugi. Dopiero po tych sygnałach ostrzegawczych, o ile się przestępca nie zastosuje do rozkazu, należy wycelować lufę w przestępcę.

× **JESZCZE DZIŚ I JUTRO** — przyjmuje nowych czytelników bez kaucji — czytelnia „Lektura". Dział I polski, II rosyjski, III dla młodzieży. („Rozwój" — sklep Nr. 18 pod filarami). Czytelnia posiada wszystkie nowości. Sosnowiec. 8215

× **WYZWOLINY.** Przedwczoraj odbyły się wyzwoliny cechu szewców. Na mistrzów zostali wyzwoleni: Fr. Kowalczyk, Antoni Sobkiewicz, Roch Kiciński, Józef Skorek, Marceli Szczupider, Władysław Wypior, Wojciech Kupka, Szczepan Bień, Wojciech Motyl, Moszek Posłuszny, F. Jurkowski, Antoni Iwański i Stanisław Błaszkiewicz. Na czeladników: Emanuel Kukiejnis, Bolesław Głowacki, Józef Nowicki, St. Dziechecki, Felika Gajda, Stanisław Kosmala, Franc. Nickiewicz, Wł. Trzaska, Jakób Feldbaum, Szuel Jaskiel, Leokadja Sołtysik, Wojciech Rerak, Kazimierz Okrajny, Stanisław Dychalski, St. Wylon, Izrael Hersz Bajsfus, Josek Fajgenblat, St. Cegielski, St. Adamiecki, St. Dziurski, Fr. Milka, St. Radłowski, Wit. Wypiór, Jan Zientarek, Jan Dybowski, St. Wartak, Bol. Młynarski, Józef Zając, Antoni Jędrych, Wacław Banaszkiewicz, Aleksander Łuckoś, Bol. Grabowski, Wiktor Kura, Stef. Adamiecki, Edmund Starostecki, Józef Prędki. Stan. Starostecki, Marjan Ulanowski, Wł. Grzywna. Wł. Piaskowski i Adam Warzecha.

× **CZELADŹ PODZIELONO** na siedem okręgów wyborczych, w sposób następujący: do okręgu I należą ulice: Bytomska (od ul. Szpitalnej). Przelajska, Niwa, Kilińskiego, Elektryczna i Starobogucka (N. kolonja). Komisja wyborcza tego okręgu urzędować będzie w domu Koniecznego Franciszka przy ul. Bytomskiej 71.

Okręg II-gi, ulice: Bytomska, (od nr. 1 do 31) Szpitalna, Rzeczna, Podwalna, Krótka, Zagrodna, Parkowa, Żabia, Milowicka Dolna (od nr. 1 do 36), Krzywa i Zamurna. Lokal komisji przy ul. Bytomskiej 8 (Ochronka im. św. Stanisława Kostki).

Okręg III-ci, ulice: Rynek (od nr. 1 do 20) Będzińska, Grodziecka Górna i Dolna, Rynkowa, Kacza, Ciasna, Milowicka Górna, Wolna, Kościelna, Modrzejowska, Mysłowicka, Krzywa, Cmentarna i Węgroda Górna. Lokal komisji wyb. Ochronka im. J. Hallera (Rynek 4).

Okręg IV-ty, ulice: Milowicka (od nr. 37 do 74), Węgroda Dolna (od nr. 39 do 89), Nowa, Gawrończa, Borowa i Nowopogońska. Lokal komisji w domu Wajgla, przy ul. Węgroda — D. 47.

Okręg V-ty, ulice: Saturnowska, Kolonja Saturn i kolonja domów urzędniczych.

Okręg VI-ty, (Piaski) ulice: Borowa, Mickiewicza, Poniatowskiego, Focha, Clemenceau i Kościuszki. Komisja wyborcza w szkole powszechnej, przy ul. Mickiewicza.

Okręg VII-my, ulice Piłsudskiego, Betonowa, Nowopogońska, Za mostem, Krzywa, Krakowska, Warszawska, Lwowska i Zwycięstwa. Komisja urzęduje w Sokolni.

Głosowania odbędą się w lokalach, w których urzędują komisje wyborcze z wyjątkiem okręgu III, gdzie głosowanie odbędzie się w sali Sądu.

Bezrobotni robotnicy ulenowscy

A MAGISTRAT SOSNOWIECKI.

Od czasu wniesienia przez r. Sadowskiego wniosku na posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu, aktualną stała się sprawa gratyfikacji dla robotników miejskich. Po wielu staraniach ze strony robotników zarząd **miasta ostatecznie na przedwczorajszem posiedzeniu postanowił wypłacić robotnikom magistrackim i ulenowskim po 10 zł. za każdy przepracowany miesiąc w roku bieżącym.**

Dotyczy to jednak tylko **tych robotników, którzy w obecnej chwili pracują na robotach miejskich, natomiast pozbawiono t. zw. gratyfikacji tych, którzy wobec kończącego się sezonu budowlanego, zostali zredukowani.**

W sprawie tej udawali się do Magistratu delegaci bezrobotnych robotników ulenowskich z żądaniem wypłacenia im gratyfikacji, jak to się stało i w roku ubiegłym. Odpowiedziano im, że niema pieniędzy i gratyfikacji bezrobotni robotnicy miejscy nie otrzymają.

Dalecy od demagogicznego stosunku do tej kwestji, uważamy za słuszne zaznaczyć brak konsekwencji **w postanowieniu Magistratu. Jeżeli już władze miejskie stanęły na stanowisku, że należy wypłacać gratyfikację w stosunku do ilości przepracowanych miesięcy, to należałoby wypłacać już każdemu, kto choćby tylko miesiąc przebył na robotach miejskich, nie zaś tylko tym, którzy obecnie pracują i którzy i bez gratyfikacji mają niezłe zarobki.**

Te pozarobkowe przedświąteczne sumy dla robotników miejskich są właściwie nie gratyfikacją, lecz znaną robotnikom w przemyśle premją, gratyfikację bowiem wypłaca się pracownikom stałym, płatnym miesięcznie z myślą o przywiązaniu pracownika do instytucji i zachęceniu go do dalszej wytężonej pracy, natomiast premja rozumiana jest jako wynagrodzenie pracownikom luźnie z instytucją związanym za taki lub inny okres czasu pracy.

Magistrat postawił sprawę w ten sposób, że t. zw. gratyfikacja dla robotników miejskich jest właściwie premją i byłoby rzeczą sprawiedliwą, aby, jeżeli ma być wypłacana ta premja, to niechże będzie wypłacana wszystkim robotnikom miejskim, część bowiem z nich (a jest ich około 500) nie ponosi za to winy, że została zredukowana, nie ich winą jest również, że Boże Narodzenie przypada zimą w okresie sezonu martwego, a nie, dajmy na to, w lipcu, kiedy roboty miejskie trwały w całej pełni i gdy oni również mieli pracę.

Najsprawiedliwsze jednak, naszem zdaniem byłoby takie załatwienie sprawy, by oznaczyć minimum czasu, spędzonego na robotach miejskich, aby móc otrzymać na Boże Narodzenie premję. Takie minimum mogłoby się, powiedzmy, równać połowie roku. Za przepracowanie takiego czasu bez opuszczenia dniówek robotnik otrzymałby naprawdę zasłużoną premję na święta.

Przy obecnym systemie może zajść taki wypadek, że robotnik sezonowy, który pracował od 1 marca do 1 października i po siedmiu miesiącach pracy został zredukowany, nie otrzyma premji, natomiast, mówiąc teoretycznie, robotnik, który otrzymał pracę w dniu 1 listopada i pracuje zaledwie półtora miesiąca, dostanie z Magistratu kilka złotych premji

× **MĄKA DLA BEZROBOTNYCH.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta ustalono doroczny przedświąteczny zasiłek dla bezrobotnych w formie pewnej ilości mąki. A więc: bezrobotni, niepobierający zapomóg w funduszu bezrobocia otrzymają następujące porcje: rodziny ponad 4 osoby — 30 klgr., do 4 osób — 25 klgr., samotni — 15 klgr. Bezrobotni, pobierający zapomogi, rodziny ponad 4 osoby — 20 klgr., do 4 osób — 16 klgr., samotni — 12 klgr.

× **PRZED OTWARCIEM KIERMASZU W DĄBROWIE.** Dziś więc o godz. 6 popoł. nastąpi otwarcie w salach „Ogniska" w Dąbrowie wielkiego kiermaszu, zorganizowanego staraniem Rady powiatowej Narodowej Organizacji Kobiet.

Z uwagi na zbliżające się święta, czyli okres wzmożonych zakupów artykułów codziennego użytku, jak również wszelkiego rodzaju upominków i prezentów, należy zauważyć, iż na Kiermaszu każdy ma możność nabycia potrzebnych rzeczy, a ze względu na duży wybór i niskie ceny impreza zasługuje całkowicie na poparcie.

Poza kioskami N. O. K. bogato zaopatrzonymi w konfekcję damską i dziecięcą, prześliczne roboty ręczne, zabawki choinkowe, książki i materjały piśmienne, cukry, słodycze i t. p. smakołyki, cały szereg firm prywatnych również wystawia bogaty dział wszelkich artykułów.

Aby uatrakcyjnić piękne z pożytecznem i uprzyjemnić zwiedzającym pobyt na Kiermaszu, zorganizowano mnóstwo najróżnorodniejszych atrakcyj, jak monologi, jednoaktówki, chóry, tańce fantastyczne i t. p. rozrywki. Pozatem stale będzie przygrywać orkiestra dęta. Smaczny i obficie zaopatrzony bufet i cukiernia, urządzone i prowadzone przez uprzejme gospodynie niewątpliwie będą stale oblegane, jako że każdy po zwiedzeniu Kiermaszu będzie chciał zaspokoić głód i pragnienie nie należy więc zwlekać, lecz niezwłocznie skorzystać ze sposobności i zaopatrzyć się na święta tylko na kiermaszu.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Do magazynu Dafnera Dawida, mieszczącego się w suterynie przy ul. Modrzejowskiej 22 w Sosnowcu dostali się nieznani sprawcy za pomocą urwania dwuch kłódek, skąd skradli: skrzynię pasty do butów „Erdal", kilkadziesiąt klg. herbaty, pudełko wanilji, worek kawy, 5 worków pieprzu i 25 kg. krochmalu. Poszkodowany oblicza swe straty na 3500 zł.

Z mieszkania Rydla Bernarda zamieszkałego w Sosnowcu (Kaliska 15) w czasie nieobecności domowników skradziono kołdrę i garderobę wartości 100 zł.

Z budki Zylberberga Dawida w Sosnowcu (Nowokościelna 9) skradziono materjały piśmienne, wartości 150 zł.

Zapisujcie się do PMS.

Gwiazdkowy podarunek.

Pan Józef, idąc ulicą 3 Maja w Sosnowcu, zadumał się do tego stopnia, że nie poznawał znajomych.

— O czem myślisz? — zagadnął go jeden z przyjaciół, zajrzawszy mu w oczy.

— O czem?... O podarunku gwiazdkowym dla Krysi... Myślę, że gdy kupię jej pudło czekoladek, to w przeciągu dwuch dni zje i zapomni o mnie; kwiaty zwiędną, futro zniszczy się, śniegowce, rękawiczki tembardziej...

— Więc każ jej zrobić portret...

— Portret?! Świetna myśl... Taki podarunek przetrwa lata całe i nigdy nie będzie mogła zapomnieć o ofiarodawcy. Ale u kogo?

— No, oczywiście u Lazara... Będzie dobry, tani, gustowny i w pięknych ramach... Znasz chyba ten zakład portretowy?

— Naturalnie... Ach, dziękuje ci przyjacielu najdroższy... dzięki... dzięki... (l)

Z SALI SĄDOWEJ.

HANDLARZE SACHARYNY.

(l) Mojżesz Gost z Oświęcima przyjechał w dniu 22 sierpnia b. r. do Sosnowca z partją sacharyny niemieckiej, pragnąc sprzedać „słodki produkt" w Zagłębiu. Zachowanie jego wzbudziło podojrzenie u policji, która, zatrzymawszy go, **znalazła przy nim 16 paczek sacharyny po 500 gramów.** Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał przemytnika na 2100 **złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 105 dni aresztu.**

Zygmunt Froch z Zawiercia **sprzedawał 60 gramów sacharyny niemieckiej** Józefowi Gromadzce z Rokitna Szlacheckiego w dniu 29 grudnia 1925 roku. Za taką „tranzakcję" Sąd okręgowy w Sosnowcu **skazał go na 310 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu.**

WÓDKA BEZ PATENTU.

(l) Antonina Bendusz z Modrzejowa sprzedała w dniu 11 marca b. r. jedną czwartą litra spirytusu Franciszkowi Albertowi, nie posiadając patentu na handel napojami wyskokowemi.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Benduszową na miesiąc aresztu.

Program radjowy

na czwartek 15-go grudnia b. r.

KATOWICE. 15.00—Komunikaty. 16.40—wykład języka polskiego. 17.05—Komunikaty. 17.20—wykład z zakresu polskiej literatury. 17.45—transmisja z Warszawy: Audycja literacka —„Piosnki Ułańskie" Witolda Bunikiewicza. 19.00—Komunikaty i rozmaitości. 19.35—Wrażenia z podróży do Indji Holenderskich: Sumatra opowie inż. S. Nicz. 20.30—Koncert orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego—transm z Warszawy i w programie muzyka francuska: Część I-sza: 1) Rauski—Marsz; 2) Gillet — Walc „Stracone szczęście"; 3) Bizet — Suita „Arlesienne". Część II-ga: 4) Adam—Uwertura z opery: „Gdybym był królem"; 5) Saint Saens: fantazja z op. „Samson i Dalila; 6) Robert: Marsz „Kiedy Madelon". 22.00—Komunikaty: polityczne, sportowe i gospodarcze. 22.30—23.30—transmisja koncertu z kawiarni „Atlantic".

Kącik humorystyczny.

ZNUDZIŁO MU SIĘ.

— Już mi się znudziło chodzić tyle razy do pana po pieniądze.

— Co prawda to ja byłem jeszcze bardziej znudzony pańskiemi odwiedzinami, ale nie mówiłem tego przez grzeczność.

WOJNA WOJNIE.

— Panie Henryku! Czy pan nigdy się już więcej nie ożeni?

— Nigdy, panno Marjo!

— Ciekawam, dlaczego?

— Bo zostałem pacyfistą.

A TO SZKODA.

— Słyszałaś, pan Bawidamski stracił obie nogi podczas katastrofy kolejowej?

— A to szkoda! Tak ślicznie tań-

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

ogłasza niniejszem konkurs na dostawę

benzyny automobilowej w ilości

c/a 4 000 klg miesięcznie o frakcjach 710/20, 720/30, i 730/40.

W ofertach, skierowanych pod adresem Wydziału Zakupu, należy podać cenę za 100 klg. netto loco garaż P. K. Ch. w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja Nr. 17. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 grudnia 1927 r. o godzinie 12-ej w południe.

Niezależnie od wyniku rozprawy ofertowej, Zarząd Kasy zastrzega sobie wolny wybór oferty ewent. dodatkowy przetarg ustny. 8001

Zgubione dokumenty.

Janicki Jan zgubił książkę wojskową wydaną PKU. Kielce. 8148-3

Żelechowski Eugenjusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8151-3

Jastrząb Lucjan zgubił dyplom czeladniczy wydany dnia 9 czerwca 1925 roku przez Cech fryzjerów w Dąbrowie Górniczej 8167-3

Józefa Spychaj zgubiła książkę Kasy Chorych, którą unieważnia. 8181-3

Grabowski Antoni zagubił weksel własny wystawiony na zł. 500 bez terminu, który unieważnia. 8188-3

Pałucha Teodor z Poręby zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8187-

Niniejszym unieważnia się skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Janiny Książyńskiej. 8191-3

Franciszek Kamerski zgubił dyplom majsterski wydany przez starszego majstra p. Dworakowskiego i młodszego majstra p. Łaczożyńskiego 8203

Szmul Piekarz vel Piekarski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowcu. 8212-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOLA — Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. — Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".